

Jeżycka Klasyka

Peja

Nie wiedziałem w jaki sposób to zrobię
ale wiedziałem że nie dam się wiesz
nie przegram mojego życia...

nie jednego z moich kumpli bez pardonu nazwiesz żulem
każdy z nich tu stosuje od zawsze opcje bullet
a ja się dobrze czuję w swoim środowisku wierny
ulice z krwi i kości chcesz to czuj się od nich lepszy
ja nie dałem tutaj odczuć żadnemu z moich ziomków
bo demonstrować siłę mogę takim jak ty gnojkom
od lat funkcjonuje w tych dwóch światach naprzemiennie
dziś melina jutro salon bo prawdziwość siedzi we mnie
bo nie muszę nic udawać kurtyńka czy też sława
wciągają zaraźliwie tych bez charakteru zasad
nawet gdy byłem chudzielcem na dzielnicy byłem wielki
nie ma miejsca jak dom ziomek nie ma stąd ucieczki
pozostaje w dobrej formie chociaż standard życia lepszy
to w głowie się nie pieprzy nie chce czuć się najważniejszy
bo nie umniejszaj twoich zasług dobry człowiek
z którym co dzień zbijam piątki i na rogu z nim stoje

(ref. x2)

chcesz przyjrzeć mi się z bliska to klasyka jeżycka
znam tu każdego pyska dla nich od lat w tych rytmach
z życia korzystam portretuje rzeczywistość
ulic na których przeżyłem i nie dałem się zamulić

mam szacunek na dzielnicy i wszystko mi to styka
wystarczy że Jeżyce powiedzą że mają rycha
dbam o tradycje podtrzymuje ten pierdzielnik
cały czas kombinuje żeby nie opuszczać dzielnicy
nie każdy ma tu bejmy jaki wzrost gospodarczy
to co widzę na ulicach w zupełność mi wystarczy
tu salonów ciężowych tyle co monopolowych
tu nieznanne są najnowsze trendy mody kanony
dzieciaki palą wąsy wciąż kurwy ślą donosy
a złodzieje piją wódkę po nieprzespanej nocy
wzmacniają się przez nosy to rzeczywistość posyp
stosują uliczną przemoc której na co dzień masz dosyć
co brama to melina to Jeżyce -znasz klimat
smak drin taniego wina co rusz rozbita rodzina
której synonimem jest zacne słowo konkubinat
złapany w sidła życia jeżycka siła

(ref. x2)

chcesz przyjrzeć mi się z bliska to klasyka jeżycka
znam tu każdego pyska dla nich od lat w tych rytmach
z życia korzystam portretuje rzeczywistość
ulic na których przeżyłem i nie dałem się zamulić

masz tu moją własną interpretację losu biedoty
prezentuje nurt muzyczny który pakuje w kłopoty
chcesz rynkowo zdyskontować mode którą zwiastuje
prezentując nowe tracki niecny plan ci pokrzyżuje
ekspresja chamstwa chuligaństwa na koncertach
rynsztokowy język z tego chcesz mnie zapamiętać

SLU exa co na ciężkim rapie zna się
nie przypadne do gustu poniedziałkowej prasie
próbowali mnie skazać na ostracyzm łajdacy
pieprze ich wydaje płyty wciąż jeżdże w trasy
oto kamień milowy w dziejach polskiej muzyki
mam dziś czelność tak twierdzić zgodny z prawdą przytyk
ten co nie stroni od zadym ziomek na to nie ma rady
bo nie wchodzi w układy z dziwkami jak tanie szmaty
co bardziej przystępne tracki chcą grać w radiostacjach martwych
zapomnieli o muzyce z zawartością serum prawdy

(ref. x2)

chcesz przyjrzeć mi się z bliska to klasyka jeżycka
znam tu każdego pyska dla nich od lat w tych rytmach
z życia korzystam portretuje rzeczywistość
ulic na których przeżyłem i nie dałem się zamulić

myśmy walczyli pazurami się chwyтали tego co,
co mogliśmy mieć tutaj, to było kiedyś dla nas wszystkim
te kurwa mury ten wiesz odpadające tynki w środku ,
te zagrzybiałe kurwa mieszkania w których ludzie gotują jedzą śpią i
próbują się kochać...